



## Wiadomość Tygodnia

# 50 ROCZNICA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ LICZENIU



Kard. Stanisław Dziwisz, arcybiskup senior archidiecezji krakowskiej, przewodniczył uroczystej Mszy św. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w licheńskiej bazylice w 50-rocznicę koronacji Cudownego Obrazu.

Mszę św. poprzedziła procesja po licheńskiej świątyni, w której niesiony był Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej kolejno przez poszczególne delegacje: strażaków, matek, ojców, młodzieży oraz księży marianów. Następnie kard. Dziwisz poświęcił nową sukienkę, która została nałożona na Cudowny Obraz Pani Licheńskiej. Sukienka ufundowana przez ofiarodawców i darczyńców licheńskiego Sanktuarium z Polski i zagranicy nosi miano szafirowej.

Po umieszczeniu Cudownego Obrazu w prezbiterium rozpoczęła się Msza św., którą wraz z kadr. Dziwiszem koncelebrowali: bp Wiesław Alojzy Mering, ordynariusz włocławski, bp Stanisław Gębicki, biskup pomocniczy włocławski, bp Bronisław Dembowski, biskup senior włocławski, bp Andrzej Suski, ordynariusz toruński, bp Józef Szamocki, biskup pomocniczy toruński, bp Andrzej Dziuba, biskup diecezjalny łowicki oraz kapłani uczestniczący w uroczystościach.

W homilii kard. Dziwisz skupił się na osobie Maryi, podkreślając, iż Wniebowzięcie było ukoronowaniem Jej ziemskiej drogi i służby, która w sposób szczególny rozpoczęła się podczas Zwiastowania i wypowiedzianych przez Maryję słów Oto ja,

służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa: „W tym momencie w Jej przeczystym łonie zamieszkał Syn Boży, a Ona na Jego służbę oddała całą swoją egzystencję, oddała Mu Swoje serce. Wniebowzięcie kończyło ziemski etap Jej służby, a jednocześnie było początkiem Jej nowego posłannictwa jako Królowej Nieba i Ziemi oraz Matki Kościoła. Odtąd towarzyszy nam nieustannie na naszych drogach prowadzących do wieczności; odtąd, jak dobra matka, jest obecna w naszych troskach, smutkach, radościach i nadziejach”.

Zdaniem ks. kardynała Maryja rzadko wypowiadała się na kartach Ewangelii, jednak Jej postawa, miłość i służba, mówiły znacznie więcej, aniżeli słowa. Wyjątek stanowi hymn „Magnificat”, w którym do głosu doszło Jej serce: „W naszym dzisiejszym zbiorowym Magnificat dziękujemy Maryi za to, że została Królową naszego narodu i że nasza polska ziemia została pokryta siecią Jej sanktuariów, do których zdąża wierny lud powierzając Najlepszej Matce swoje bóle, utrapienia, pragnienia i nadzieje. Tu, w Licheniu, dziękujemy Jej, że wybrała sobie tę piękną krainę, by spotkać się ze swymi dziećmi, by wstuchiwać się uważnie w ich prośby, by umacniać ich swoją macierzyńską miłością” – mówił kardynał.

W odniesieniu do licheńskiego wizerunku Matki Bożej kard. Dziwisz zwrócił uwagę na dwa szczegóły: symbole męki Chrystusa znajdujące się na obrzeżach Jej szaty oraz białego orła w koronie znajdującego się na piersi Maryi.

W dalszej części homilii hierarcha wskazywał na naukę jaka płynie dziś z Cudownego wizerunku Matki Bożej Licheńskiej. Mówił: „Zachęca nas, abysmy byli mądrzy i czujni, byśmy nie ulegali potrzebom złego ducha, strzegli skarbów wiary w naszych sercach. Bolesna Królowa, zatroskana o nasz los, znając nasze słabości i wady, zachęca nas, byśmy stale się nawracali, uwalniali od tego wszystkiego, co deformuje w nas obraz dzieci Bożych. Ona zachęca nas, byśmy szli odważnie za Jej Synem i trwali wiernie we wspólnocie Kościoła, który jest jego dziełem”.

Na zakończenie dzisiejszej liturgii zostały poświęcone kwiaty i zioła przyniesione do świątyni przez wiernych, gdyż święto Matki Bożej Wniebowziętej to także uroczystość Matki Bożej Zielnej.

Od minionego piątku, 11 sierpnia, w licheńskim Sanktuarium wierni modlili się i przygotowywali, aby podziękować Bogu za dar koronacji wizerunku Pani Licheńskiej, której pół wieku temu, 15 sierpnia 1967 roku, dokonał w Licheniu kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. Za: [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl)

## Wiadomości krajowe

# TYSIĄCE PIELGRZYMÓW NA JASNEJ GÓRZE



Na Jasnej Górze we wtorek, 15 sierpnia, trwają główne obchody uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Bierze w nich udział ponad 100 tys. osób.

To największa uroczystość odpustowa w jasnogórskim sanktuarium. Co roku z okazji właśnie tego święta, na Jasną Górę zdążają tysiące pieszych pielgrzymów ze wszystkich stron Polski, a także z zagranicy. W tym roku, przed uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w dniach od 1 do 14 sierpnia, na Jasną Górę przybyły 52 piesze pielgrzymki, a w nich w sumie ok. 68 tys. osób – o kilka tysięcy więcej, niż w roku ubiegłym. Zwiększyła się też liczba pielgrzymek rowerowych – ta nowa forma pielgrzymowania staje się coraz popularniejsza.

Centralnym punktem dnia dzisiejszego jest uroczysta Suma, która rozpoczęła się o godz. 11.00 na Szczytcie. Mszy św. przewodniczy abp Waław Depo, me-

tropolita częstochowski. W dzisiejszych uroczystościach odpustowych na Jasnej Górze biorą udział tysiące osób – zarówno ci, którzy dotarli w pieszych pielgrzymkach, jak i wierni z całej Polski, którzy przybyli różnymi środkami lokomocji.

Na Eucharystii obecni są m.in.: abp Wojciech Zaluski, nuncjusz apostolski w Burundi; abp Stanisław Nowak, arcybiskup senior arch. częstochowskiej; bp Andrzej Przybylski, biskup pomocniczy arch. częstochowskiej; o. Marian Wali-góra, przeor Jasnej Góry; księża przewodnicy pieszych pielgrzymek oraz przedstawiciele władz państwowych różnych szczebli.

Słowa powitania wypowiedział o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu Paulinów: „Dziś kontemplujemy Służebnicę Pana otoczoną królewskim blaskiem w Niebie, gdzie poprzedziła nas także ze swym uwielbionym ciałem. Na Nią patrzmy jako na znak niezawodnej nadziei. Mary-

ja Wniebowzięta zachęca nas do kro-czenia przez życie z twarzą zwróconą ku niebu. Wzywa nas nieustannie, by już tutaj żyć życiem nieba i oswajać się z tym światem, który jest zarazem tak bliski i tak daleki”.

„W minionych dniach przeżywaliśmy wielkie narodowe rekolekcje. Tysiące pielgrzymów znaczyło swym pielgrzymim trudem polską ziemię. Nieśliśmy do Maryi Jasnogórskiej nasze radości i cierpienia, nasze rodziny, nas samych, naszą Ojczyznę. Wraz z tym pielgrzymim trudem, z wiązką ziół i kwiatów, przynosimy Ci Matko Zielna, naszą troskę o nowość życia i przemianę serc – kontynuował o. Chrapkowski – Dziś z wielką zadumą i gorącą modlitwą stajemy przed Cudownym Wizerunkiem naszej ukoronowanej Matki. I jak co roku powtarzamy tu w miejscu wielkiego zawierzenia, aby to co ziemskie, to co małe i niezgodne z Bożym prawem, z Dekalogiem, z Ewangelią, to co niszczy w nas i w naszym społeczeństwie ducha

wiary, uczciwości, szacunku, odpowiedzialności za czyny i słowa, nie rozbijają jedności. Byśmy własnych pożytków zapomniawszy, starali się o odnowę w ewangelicznym duchu, potrafili dzień święty święcić, szanowali życie, wspierali tych, którzy potrzebują pomocy. A tych osób jest coraz więcej. Pamiętamy o wszystkich poszkodowanych przez tak liczne klęski żywiołowe, o chorych i cierpiących”.

„Wniebowzięcie Maryi, będąc szczególnym uczestnictwem w tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa, jest uprzedzeniem naszego zmartwychwstania i wypełnieniem nadziei pokładanej w Bogu” – podkreślił w homilii abp Wacław Depo.

„Pielgrzymując dzisiaj do domu Matki Bożej Wniebowziętej na to wzgórze jasnogórskiego zawierzenia, uczymy się od Niej wiary w słowo Boga, które ukazuje nam godność i sens naszego życia” – powiedział kaznodzieja.

„Za przykładem następców świętego Piotra – papieża Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Ojca Świętego Franciszka chcemy dzisiaj zawierzyć Maryi sprawę sensu i wartości naszego życia,

po raz kolejny na tym miejscu. Uczynimy to na dwóch płaszczyznach, najpierw na płaszczyźnie religijnej; warto podkreślać, że Maryja Wniebowzięta jest dla nas znakiem wielkiego wyniesienia człowieka ukazując zasadniczy cel życia wszystkich ludzi – dom Ojca Niebieskiego. Tylko ten, kto potrafi odnaleźć ten nadprzyrodzony sens życia, potrafi jednocześnie przewyciężyć wszystko, co pomniejsza nasze człowieczeństwo i jest zagubieniem wartości życia. Maryja Wniebowzięta ukazuje wszystkim prawdziwe zwycięstwo życia nad śmiercią, dlatego potwierdzamy za inicjatywą obywatelską: ‘Stop aborcji’ w Polsce, że to jest prawo każdego człowieka do życia, a nie tylko kwestia wyznaniowa czy światopoglądowa. Każdy człowieka ma prawo żyć” – podkreślił kaznodzieja, nagrodzony za wypowiedziane słowa brawami.

Abp Wacław Depo podjął również wątek patriotyczny. Nawiązał do historycznego wydarzenia „Cudu nad Wisłą” oraz bohaterstwa walki Powstańców Warszawskich, po czym postawił pytanie „o sens życia i gotowość daru z siebie dzisiejszego pokolenia Polaków”.

„(...) Polska, Matka i Ojczyzna, jest jednością na fundamencie Chrztu Świętego, bez tej prawdy nie byłoby Polski – podkreślił abp Depo – Jest wspólnotą ducha wiary i miłości Ojczyzny aż po ofiarę własnego życia, wspólnotą patriotyzmu, głębokiego sensu budowanego na fundamencie wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego, a nie utraty pamięci i zarazem tożsamości chrześcijańskiej. Jak nam się zagubiły w Europie i w świecie te znaki: tęczy jako znaku przymierza z Bogiem i życia wbrew prawu śmierci i znak dwunastu gwiazd wieńczących głowę Maryi”.

Na zakończenie homilii kaznodzieja prosił w imieniu wszystkich: „Matko, pomóż nam żyć w prawdzie, która jest fundamentem jedności budowanej na Chrystusowym fundamencie zmartwychwstania, a jednocześnie, abyśmy przez codzienne zawierzenie Chrystusowi wzrastali w łasce i odkrywali sens i wartość życia”. Tłum wiernych zebranych na jasnogórskich błoniach odpowiedział brawami za wygłoszoną homilię. Za: [www.jasnogora.com](http://www.jasnogora.com)

## NIEZWYKŁOŚĆ ŚWIĘTEGO MAKSYMILIANA

Na poniedziałkowe (14 sierpnia) uroczystości 76. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbego w byłym niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz w Oświęcimiu wierni przybyli w dwóch pieszych pielgrzymkach: diecezjalnej z parafii św. Maksymiliana w Oświęcimiu, która wyruszyła po porannym nabożeństwie do św. Maksymiliana – w marszu ulicami Oświęcimia towarzyszył wiernym bp Piotr Greger i abp Ludwig Schick oraz franciszkańskiej z Centrum św. Maksymiliana w Harmężach, gdzie pątnicy wczesnym rankiem uczestniczyli w nabożeństwie „Transitus”.



Wierni i duchowni z dwóch grup wspólnie przeszli pod Blok 11. Pod Ścianą Straceń hierarchowie złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze w miejscu, gdzie Niemcy rozstrzelali tysiące więźniów. Wraz z duchownymi hołd pomordowanym ofiarom

obozu złożyli też m.in. przedstawiciele Rycerstwa Niepokalanej, Misjonarki Niepokalanej, przedstawiciele władz samorządowych. Kwiaty i znicze pojawiły się też pod tablicą pamiątkową na placu apelowym – miejscu, gdzie 76 lata temu o. Kolbe zgłosił gotowość pójścia na śmierć za innego więźnia.

Delegacja z biskupami oraz zakonnymi władzami franciszkanów odwiedziła przed Mszą celę śmierci św. Maksymiliana. Złożono tu kwiaty i modlono się w ciszy.

Kulminacyjnym momentem uroczystości była Eucharystia. W homilii biskup Greger zauważył, że pierwsze skojarzenie z postacią św. Maksymiliana prowadzi myśli do oświęcimskiego obozu i przywołuje obraz męczennika za współbrata. „Chodzi jednak o to, aby wydarzenie z placu apelowego i bunkra głodowego nie przesłoniło wielkości sylwetki Rajmunda Kolbego. To bez wątpienia osobowość niezwykła, tacy ludzie nie rodzą się na zawołanie” – podkreślił, przypominając, że św. Maksymilian był człowiekiem wielkiego intelektu, doskonałym organizatorem, gorliwym duszpasterzem, cenionym wychowawcą oraz posłusznym zakonnikiem. „Maksymilian to również – a może przede wszystkim – niespotykana potęga ducha” – dodał kapłan. Biskup opowiadał także, że Maksymilian Kolbe wiele podróżował, co na tamte czasy i możliwości komunikacyjne, wymagało poświęcenia sporej ilości czasu. „Żadna podróż nie była czasem straconym. W każdej sytuacji traktował ten czas jako szczególną okazję do przepowiadania Dobrej Nowiny” – podkreślił hierarcha, dodając, że w ten sposób potwierdzał on swoją tożsamość bycia misjonarzem i ewangelizatorem.

„Takie zachowanie męczennika z Oświęcimia stanowi doskonale zobrazowanie hasła tegorocznego roku duszpasterskiego w polskim Kościele: Idźcie i głosćcie!” – zauważył, podkreślając, że ostatnią stacją ewangelizacji o. Maksymiliana okazał się obóz koncentracyjny Auschwitz, gdzie w wyniku zorganizowa-

nego na sposób przemysłowy masowego mordy motywowanego nienawiścią rasową i demonicznym nacjonalizmem, straciło życie wiele niewinnych ludzi. „Zostali zamordowani nie za to, co zrobili, ale za to, kim byli” – podkreślił i dodał, że teren obozu koncentracyjnego Auschwitz jest potwierdzeniem porażającego faktu, jak bardzo ludzkość może stać się nieludzka. „Ta prawda rodzi wiele istotnych pytań, na które nie da się odpowiedzieć w systemie poprawności ludzkiego rozumowania. W tym gąszczu wątpliwości i dylematów, w kontekście tego, co miało miejsce tutaj w Oświęcimiu, wciąż od czasu do czasu pojawia się pytanie: ‘Gdzie jest Pan Bóg?’”. Rozum na to nie odpowie, może jedynie podważyć realne istnienia Boga” – rozważał duchowny, tłumacząc, że dla wiary posiłkowanej Bożym Objawieniem odpowiedź brzmi: „Bóg jest dokładnie tutaj, przemieniając cierpienie ludu poprzez ofiarę swego Syna. Został On posłany przez Ojca w odmęty ludzkiej historii po to, aby ją przemienić tak mocno, żeby lęk, nienawiść i śmierć nigdy nie miały już ostatniego słowa”. Biskup przypomniał, że chrześcijańskie przekonanie, że miłość jest silniejsza niż zło i mocniejsza od śmierci, było tym, co podtrzymało Maksymiliana w jego powolnym męczeństwie. (...)

Na koniec Mszy św. wicewojewoda małopolski Józef Gawron odczytał list od premier RP Beaty Szydło, w którym prezes Rady Ministrów zapewniła uczestników uroczystości o swojej pamięci i modlitwie. Podkreśliła również znaczenie obchodzonego w tym roku jubileuszu 25-lecia powstania diecezji bielsko-żywieckiej, jako wydarzenie nadające wyjątkowy wymiar uroczystościom upamiętniającym rocznicę męczeńskiej śmierci głównego patrona diecezji.

Zabrał również głos ordynariusz niemieckiej diecezji w Bambergu abp Ludwig Schick. W swoim przemówieniu wyraził głęboką wdzięczność, że od wielu lat może uczestniczyć w tym wielkim święcie jako przedstawiciel episkopatu niemieckiego i niemieckich katolików. Niemiecki hierarcha złożył serdeczne gratulacje wielkiego daru wspólnoty kościoła diecezjalnego na ręce biskupów diecezji bielsko-żywieckiej z okazji jubileuszu 25. rocznicy powstania diecezji oraz życzył wytrwania w Bożym posłannictwie. Podkreślił również, że także dzisiaj św. Maksymilian Kolbe działa z nieba i prowadzi przez swój przykład i swoją modlitwę wielu ludzi do prawdziwej, bratniej miłości i do pojednania pomiędzy ludźmi i pomiędzy narodami.

Prowincjał Krakowskiej Prowincji Franciszkanów Mariana Gołąba. Franciszkanin przypomniał, że 45 lat temu św. Maksymilian został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari, 35 lat temu został kanonizowany przez św. Jana Pawła II, a w tym roku przypada 100-lecie założenia przez św. Maksymiliana Rycerstwa Niepokalanej. „Jest to ważna tajemnica, której nie sposób pominąć, gdy mówimy o św. Maksymilianie” – podkreślił zakonnik, dodając, że oddanie Matce Najświętszej Niepokalanej było sercem duchowości św. Maksymiliana. (...)

Po Mszy św. wierni mogli uczcić relikwie Świętego Męczennika z Auschwitz – drewniany różaniec św. Maksymiliana z parafii w Oświęcimiu oraz relikwiarz zawierający włosy z brody świętego z parafii w Harmężach. *Kamila Frysztacka*

Za: [www.diecezja.bielsko.pl](http://www.diecezja.bielsko.pl)

## W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ TRWA WIELKI ODPUST SIERPNIOWY

Mszą św. Matce Bożej Kalwaryjskiej i procesją Współcierpienia NMP z bazyliki do Domku Matki Bożej rozpoczął się 13 sierpnia w Kalwarii Zebrzydowskiej coroczny odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Obchody potrwać będą cały tydzień.

Ojcowie bernardyni spodziewają się udziału ponad 100 tys. wiernych z kraju i zagranicy.

W tym roku przypada 130. rocznica koronacji cudownego wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej, której 15 sierpnia 1887 roku dokonał biskup krakowski Albin Dunajewski. Opiekunowie polskiej Jerozolimy wspominają także 15-lecie ostatniej wizyty Jana Pawła II w kalwaryjskim sanktuarium. Otrzymała się ona 19 sierpnia 2002 roku. Papież odprawił wtedy swoją ostatnią Mszę św. na polskiej ziemi.

Inauguracji tygodnia odpustowego przewodniczył bp Kazimierz Górny, który odprawił Mszę św. i poprowadził procesję Współcierpienia NMP z bazyliki do Domku Matki Bożej.

Stałymi elementami uroczystości odpustowych są codzienne obchody drózek

kalwaryjskich przez kompanie, nieszpory z kazaniem oraz Godzinki i Msza św. po porannym odsłonięciu cudownego obrazu Matki Bożej, a także Msza św., różaniec i Apel Jasnogórski przed zastonięciem.

Podczas Mszy św. w poniedziałek wierni modlić się będą w intencji chorych i cierpiących. We wtorek, kiedy przypada uroczystość Wniebowzięcia NMP, odbywać się będą modlitwy w intencji rodzin. Głównej Mszy św. przewodniczyć będzie bp Edward Białogłowski.

W środę kalwaryjscy pielgrzymi modlić się będą w intencji ojczyzny, a w czwartek – w intencji Kościoła, Ojca Świętego oraz o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Dzień zakończy się Mszą św. koncelebrowaną przez bernardyńskich misjonarzy i wieczorem misyjnym.

W piątek odbędą się uroczyste obchody odpustu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Nieszpory przy kaplicy Domku Matki Bożej odprawi sekretarz generalny KEP bp Artur Miziński. Potem rozpocznie się procesja Pogrzebu Matki Bożej, zakończona Mszą św. przy kościele Grobu Matki Bożej pod przewodnictwem metropolity krakowskiego abp. Marka Jędraszewskiego.

Sobota w czasie sierpniowego odpustu jest tradycyjnie Dniem Młodych. Przed

południem na drózkach odbędzie się Droga Krzyżowa dla młodzieży, a wieczorem nabożeństwo i procesja świateł na wzgórze Ukrzyżowania. Po niej bp Jan Szkołodź będzie przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej przez wyświęconych w tym roku kapłanów. Na zakończenie Dnia Młodych wystąpi zespół niemaGOtu.

Centralne uroczystości odpustowe celebrowane będą w niedzielę. O godz. 6.30 odprawiona zostanie Msza św. przy kościele Grobu Matki Bożej w intencji wszystkich pielgrzymów kalwaryjskich, a po niej odbędzie się uroczysta Procesja Wniebowzięcia NMP. Zakończy ją Msza św., której o 11.00 przy ołtarzu polowym przewodniczyć będzie abp Marek Jędraszewski. Wieczorem odbędą się nieszpory i procesja z figurą Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej po placu Rajskim.

Sanktuarium pasyjno-maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej jest najstarszą i największą w Europie kalwarią.

W 1641 r. bernardyni otrzymali obraz Matki Bożej Płaczącej, подарowany przez Stanisława z Brzezia Paszkowskiego. Obraz ten na polecenie biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika przeniesiono z kościoła do zakrystii, gdzie miał pozostawać do czasu wyjaśnienia jego cudownego charakteru. Piętnaście lat

później władze kościelne uznały obraz Matki Bożej Płaczącej za łaskami słynący i zezwoliły na jego publiczną cześć i umieszczenie ponownie w kościele głównym. Koronacji obrazu dokonał 15 sierpnia 1887 r. biskup krakowski Albin Dunajewski.

Kalwaria Zebrzydowska była ulubionym miejscem modlitwy św. Jana Pawła II. Od najmłodszych lat Karol Wojtyła przybywał tu ze swoim ojcem z pobliskich Wadowic. Pielgrzymował również jako

kapłan i arcybiskup, a także dwukrotnie (w 1979 i 2002 r.) jako papież.

Rocznie przybywa do Kalwarii Zebrzydowskiej blisko 2 mln pielgrzymów z kraju i zagranicy. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## SALEZJAŃSKIE PIELGRZYMOWANIE NA JASNA GÓRĘ

26. Salezjańska Pielgrzymka Ewangelizacyjna weszła na Jasną Górę w poniedziałek, 14 sierpnia. Jak zawsze na pielgrzymce nie zabrakło bardzo wielu radosnych okrzyków, śpiewów i zapalonych rac. Młodzi pielgrzymi puszczały również pod Szczytem bańki mydlane. Hasło tegorocznej drogi to słowa: „Wierni do końca”.

Grupa 200 osób wyruszyła w drogę liczącą 365 km – ze Szczańca k. Świebodzina w woj. lubuskim, gdzie znajduje się parafia salezjańska pw. św. Anny. W drodze pątnicy spędzili aż 15 dni. Wędrowało 4 księży, 3 kleryków, 3 siostry zakonne. Zasadniczą część pielgrzymki tworzą bardzo młodzi ludzie w wieku 15-25 lat.

„To jest pielgrzymka ludzi młodych, średnia wieku 18 lat, zawsze staramy się wprowadzić dużo radości tam, gdzie jesteśmy, w miejscowościach robimy spotkania ewangelizacyjne z tzw. czadem, z muzyką, z tańcem, ze śpiewem, a hasłem tego roku było: ‘Wierni do końca’ ponieważ przypada akurat 75. rocznica śmierci męczeńskiej naszych wychowanków z Poznania tzw. Piątki Poznańskiej, i o nich mówimy, że byli wierni do końca, i chcielibyśmy, żeby nasza młodzież też taka była, i my sami wierni do końca Panu Bogu i wierni Jego miłości” – opowiada ks. Michał Mejer SDB, przewodnik pielgrzymki.

„W tym roku wędrujemy po raz 26. pod hasłem ‘Wierni do końca’, dlatego, że w tym roku pragnęliśmy uczcić naszych wychowanków salezjańskich z Oratorium w Poznaniu, którzy zginęli podczas II wojny światowej, zostali błogosławieni za wierność Bogu, za wierność Ojczyźnie, za wierność naszej Matce Maryi, i w tym roku oni nam towarzyszyli w naszej drodze i naszym wędrowaniu – wyjaśnia ks. Michał Sabada, salezjanin – Nasza pielgrzymka ewangelizuje poprzez spotkania ewangelizacyjne, które organizuje w miejscowości po przybyciu, poprzez wspólne koncerty, świadectwo, modlitwę. Gdy idziemy do mieszkańców na noclegi, tam poprzez rozmowę, poprzez bycie z nimi dzielimy się świadectwem naszej wiary”. (...)

Pielgrzymka salezjańska była owocem Światowych Dni Młodzieży z 1991 roku i prośby Ojca Świętego Jana Pawła II do podjęcia nowej ewangelizacji. Wówczas to ks. Leszek Ziola i ks. Dariusz Presnal wpadli na pomysł utworzenia pieszej pielgrzymki na Jasną Górę, która wyruszyła po raz pierwszy w 1992 roku. „Ta pielgrzymka ruszyła jako wezwanie Ojca Świętego do nowej ewangelizacji. Specyfiką pielgrzymki jest to, że ewangelizujemy siebie i innych po drodze, jesteśmy nastawieni na spotkania z mieszkańcami, którzy nas goszczą, i to jest charyzma tej pielgrzymki, że nie tylko niesiemy intencje, ale tę miłość chcemy dawać innym, których spotkamy” – opowiada ks. Dariusz Presnal.



„Najpiękniejsze jest to, że młodzi po drodze dają świadectwa o swoim życiu, o przemianie, o swoich rodzinach – podkreśla ks. Presnal – Nieraz są naprawdę takie świadectwa, które dotykają serca tych mieszkańców, dlatego mamy co roku piękną gościnność po drodze. Ci mieszkańcy wiedzą, że przychodzi pielgrzymka, która coś im da: Ewangelię, miłość, radość, teatr, spontaniczność, i to są takie elementy sprawdzone z wychowania ks. Bosko”.

Podczas radosnego wejścia na Jasną Górę młodzież salezjańska, czyli inaczej „salezjańskie lwy” lub „oficjalni chuligani Jezusa Chrystusa”, pozdrowiły witającego ich ks. Darusza. I ze specjalną dedykacją puszczona została „wielka fala dla Presnala”. o. Stanisław Tomoń Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## JUBILEUSZ W LEŚNIOWIE

Jubileusz koronacji to nasze podziękowanie Uśmiechniętej Matce, pokornej służebnicy, choć w koronach – mówił o. Jacek Toborowicz – paulin, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin, witając 13 sierpnia 2017 r. uczestników uroczystości jubileuszowych, którym przewodniczył abp Józef Michalik. Tego dnia minęło 50 lat od koronacji łaskami słynącej figury Matki Bożej Leśniowskiej, której dokonali – mimo utrudnień stwarzanych przez

władze komunistyczne – prymas Stefan Wyszyński i kard. Karol Wojtyła.

– Dziękujemy Maryi za to, że „zatrzymała się nad leśniowskim źródłem, które od 1382 r. bije życiodajną wodą, zatrzymała się przy drodze naszego życia, nawiedza nasze domy, gdy zawiesimy w nich Jej wizerunek, uśmiechem pociesza zapłakanych, daje nadzieję zrozpaczonemu, dodaje otuchy wątpiącym, krzepi do dalszej drogi i wiary pielgrzymów jasnogórskich i nas nieustannie tu przybywających, błogosławi wraz ze swoim boskim Synem tych, którzy przybywają

na leśniowskie błogosławieństwa” – podkreślił Ojciec Przeor.

Mszę św. koncebrowali również o. Kazimierz Maniecki – definitor generalny Zakonu Paulinów, ks. prał. Bartosz Rajnowski – kanclerz kurii przemyskiej oraz księża regionu zawierciańskiego.

W homilii abp Józef Michalik zwrócił uwagę, że figura Matki Bożej Leśniowskiej, zwanej też Uśmiechnięta przypomina nam, że Maryja była pierwszą nauczycielką swojego Syna. Od Niej, od swojej matki, uczył się uśmiechu, życzył-

wości i wchodzenia w świat ludzkich relacji. Maryja wychowuje również nas, wychowuje przez modlitwę, która ma wielką moc wydobywania najgłębszych wartości ukrytych w ludzkich sercach. Maryja – służebnica Pana, ukazuje, że są przed nami otwarte nieskończone drogi łaski i trzeba abyśmy na nie wchodzili, aby w naszych sercach zrodziło się pragnienie wierności Bogu.

Maryja wychowuje przez modlitwę, która jest dla nas wielką pomocą, ma moc wydobywania najgłębszych wartości z ludzkich serc. W modlitwie człowiek odkrywa świat nadprzyrodzony, dotyka samego Boga i nawiązuje z nim kontakt osobowy, odkrywa swoją godność i przeznaczenie, którym jest zbawienie.

Chociaż nie jest to łatwe, trzeba się nauczyć dziękować Panu Bogu, także za momenty cierpienia, za starość, za krzyże w naszym życiu, które mogą nas złamać, ale mogą z nas uczynić przyjaciół Boga, one mogą zbliżyć nas do nieskończoności.

– Wartość modlitwy zanoszonej z Maryją jest także taka, że możemy nią usługiwać innym, bo trzeba się nieraz napracować, aby wymodlić łaskę innemu człowiekowi – mówił abp Michalik. –



Takie usługiwanie, to pokonanie egoizmu. Modlitwa pomaga budzić w człowieku jego człowieczeństwo, człowieczeństwo odkupione, przeznaczone do zbawienia, do zjednoczenia z Bogiem.

Arcybiskup przypomniał, że w tym roku przypada jubileusz 100-lecia objawień w Fatimie. Maryja, wzywając nas do nawrócenia, wybrała sobie – jako posłańców – dzieci. Trzeba byśmy i my poczuli w sobie to dziecięstwo Boże, abyśmy

podjęli modlitwę i pokutę, aby ratować świat, bo jest go z czego ratować. Jednym ze współczesnych problemów jest zanik miłości w rodzinach, świadczy o tym brak miejsca dla starej matki lub ojca, brak miejsca dla pierwszego czy kolejnego dziecka. To brak miłości rodzi grzechy przeciwko życiu. Fakt, że na świecie dokonuje się rocznie 54 mln aborcji jest tragedią naszych czasów. Wielkim niebezpieczeństwem jest relatywizm moralny i ideologia gender.

Po zakończeniu Mszy św. abp Józef Michalik poświęcił w leśniowskim parku stację różańcową Ukoronowanie Maryi. Stacja, którą ofiarowała Jasnogórska Rodzina Różańcowa, jest szczególną pamiątką i znakiem jubileuszu, ponieważ w tym miejscu odbyła się 50 lat temu uroczystość koronacyjna.

Leśniowskie sanktuarium położone na przedmieściach Żarek w odległości 36 km od Częstochowy, nosi również drugi tytuł: Sanktuarium Rodziny Błogosławieństw. Za: [www.archiczesz.pl](http://www.archiczesz.pl)

## WIELKI KIERMASZ MISYJNY W CZERNEJ

Biuro Misyjne Karmelitów Bosych i Przyjaciele Misji Karmelitańskich zorganizowali Kiermasz Misyjny w Czernej (w dniach 15-23 lipca 2017 r.). W tym roku wszelkie złożone ofiary zostały przeznaczone na *Fundusz Adopcji Kleryków Naszych Karmelitańskich Misji W Rwandzie I Burundi*. Całość ofiar została przekazana na ręce nowo wybranego zastępcy Wikariusza naszych misji o. Macieja Jaworskiego – misjonarza w Burundi, odpowiedzialnego za wychowanie i wykształcenie naszych kleryków.

Każdy, kto złożył jakąkolwiek ofiarę za otrzymaną pamiątkę misyjną uczestniczy czynnie w pokryciu kosztów wychowania przyszłego kapłana na misjach w Rwandzie i Burundi. Ma to głęboki wymiar duchowy. Adoptowanie kleryka na misjach to okazja, by przez adopcję przyszłego afrykańskiego kapłana uczestniczyć w ewangelizacji! W imieniu Misjonarzy Karmelitów Bosych pracujących w Burundi i Rwandzie wszystkim, którzy na ten cel ofiarowali nam książki, rękodzieło, drobne rzeczy

użytkowe, obrazy, rzeźby z drzewa, ozdoby, wyroby własne, pamiątki, a nawet biżuterię itp. z całego serca składamy Bóg zapłać!



Dzięki Waszej pomocy będziemy mogli przyjąć, wyżywić, wychować i wykształcić przyszłych kapłanów dla ludu Burundi i Rwandy, a mamy nadzieję, że także przyszłych misjonarzy dla innych narodów! Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## NAWAŁNICA NAD KARMELEM W GIEŹNIE – PROŚBA O POMOC

Wielka nawałnica przechodząca przez Polskę nawiedziła Gniezno nie omijając Karmelu, doświadczając i nas, jak wielu innych: zniszczeniem, powodzią, mniejszymi i większymi stratami. Jedną część naszego domu została zupełnie bez dachu, pozostałe, w wielu miejscach, mają go silnie uszkodzony, woda zalewała nas i „od góry” i „od dołu” wlewając

się przez drzwi i okna. Cele i nowo wykończona pustelnia są zalane, podobnie chór, w którym się modlimy.



Ogród i nasze wieloletnie drzewa – powyrwane z korzeniami, powywracane, została niewielka ich część z małymi krzewami. Przed nami więc dużo pracy i ogromne inwestycje: wymiana dachu, obsuszanie pomieszczeń, malowanie, porządkowanie ogrodu, nowe nasadzenia. Każdemu kto chciałby nas wspomóc finansowo już teraz dziękujemy obiecując pamięć w modlitwie.

Podajemy nasze konto:  
09 2030 0045 1110 0000 0044 6240

Za: [www.karmel.gniezno.pl](http://www.karmel.gniezno.pl)

## Refleksja tygodnia

### WNIEBOWZIĘCIE ODPOWIEDZIĄ SYNA NA MATCZYNE RAMIONA, KTÓRE GO PRZYJĘŁY

**Kazanie kard. Gerharda L. Müllera podczas uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wygłoszone w Zakopanem w pallotyńskim Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, w dniu 15 sierpnia 2017 roku**

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Dziś, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny spotykamy się tu, w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem. Setna rocznica objawień w Fatimie kieruje nasze myśli ku przestaniu Matki Bożej, skierowanemu do trójki dzieci, a ukierunkowanemu na cały Kościół i świat, które także dzisiaj jest ciągle aktualne: to wezwanie do odkrycia miłości Boga, do przyłgnięcia sercem do Niego, do nawrócenia i pokuty, do modlitwy i ofiary – jako wyrazów miłości, do odkrywania Boga poprzez tajemnicę Niepokalanego Serca Maryi.

Aktualność przesłania przekazanego Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi przypomniał i spopularyzował wobec świata św. Jan Paweł II. Kiedy poprzez zamach 13 maja 1981 roku, w rocznicę objawień fatimskich, został cudownie ocalony przez Maryję, stwierdził: „Jedna ręka strzelała, a inna kierowała kulę”. A dokładnie rok po zamachu papież udał się w swoją jedenastą podróż apostolską do Fatimy. Złożył tam hołd i podziękowanie Matce Boskiej Fatimskiej za ocalenie. Powiedział wtedy te pamiętne słowa: „Pragnę powiedzieć wam w zaufaniu... kiedy przed rokiem na Placu Świętego Piotra miał miejsce zamach, gdy odzyskałem świadomość, myśli moje pobiegły natychmiast do tego Sanktuarium, ażeby w sercu Matki Niebieskiej złożyć podziękowanie... We wszystkim co się wydarzyło, zobaczyłem – i stale będę to powtarzał – szczególną matczyną opiekę Maryi. A że w planach Opatrzności nie ma przypadków, zobaczyłem w tym wezwanie i kto wie, przypomnienie orędzia, które stąd wyszło”.

W ten sposób św. Jan Paweł II stał się orędownikiem Pani Fatimskiej i modlitwy o upraszanie pokoju na świecie! A nasza świątynia została wybudowana jako wotum za ocalenie polskiego Papieża!

Podczas dzisiejszej uroczystości chcemy pochylić się nad tajemnicą dogmatu wiary, który został ogłoszony w 1950 roku przez papieża Piusa XII mówiący o tym, że Maryja Matka Chrystusa wraz z ciałem i duszą została wzięta do nieba. Oznacza to, że Matka Jezusa bezpośrednio po zakończeniu swojego ziemskiego życia dostąpiła radości oglądania Trójcy Świętej.

Czym jest zatem innymi słowy Wniebowzięcie Maryi? Jest odpowiedzią Syna na matczyne ramiona, które przyjęły Go po raz pierwszy w betlejemską noc. Boskie macierzyństwo Maryi jest bowiem fundamentem wszystkich przywilejów, jakie Maryja otrzymała od Boga, poczynając od Niepokalanego Poczęcia, poprzez wieczyste dziewictwo i wolność od grzechu, a na Wniebowzięciu kończąc. Ramiona Maryi otwarte na przyjęcie Boskiego Syna już w chwili Zwiastowania stały się dla Niej otwartą bramą do chwały nieba. Chwała Maryi jest odtąd zapowiedzią i obrazem szczęścia każdej kobiety, która otwierając się na nowe, rodzące się życie, przyjmuje w swoje ramiona

nie tylko własne dziecko, ale i Tego, który utożsamia się z każdym przychodzącym na świat człowiekiem.

Jak wiosenne przebudzenie ziemi znaczy radość Zmartwychwstania Pana, tak pełnia lata, kiedy wszystko dojrzeje i wyda je owoce, łączy się z tajemnicą Wniebowzięcia Maryi. Matka Boża jawi się nam dziś jako najdoskonalszy Owoc Odkupienia. Jej niepokalana dusza i dziewicze ciało zostają upodobnione do Jezusa Chrystusa, Jej Zmartwychwstałego Syna.

Dzisiejsza uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jeszcze raz przypomina nam prawdę o zwycięstwie nad śmiercią, o darze nieśmiertelności i pełni życia w Bogu. Matka Boża dzieląca losy Syna i z Nim zjednoczona przez całe Swoje życie, ma udział w Jego chwale. Niebo jest dla Maryi Dziewicy darem i nagrodą.



Darem dopełniającym łaskę niepokalanego poczęcia i nagrodą, która wieńczy świętość Jej życia.

Życia Matki Bożej i Jej chwały, na jaką przez nie zasłużyła, nie można jednak rozważać w oderwaniu od życia Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Jej Boskiego Syna.

Wniebowzięcie Maryi jest więc również ukazaniem chwały całego Kościoła, który na ziemi oddany jest opiekuńczym ramionom Matki Bożej i który przeżywa wszystkie etapy życia swojego Boskiego Założyciela w ciągu roku liturgicznego, łącząc je niekiedy ze wspomnieniem życia swoich członków na czele z Najświętszą Bogurodzicą Dziewicą.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest uwieńczeniem wszystkich uroczystości maryjnych roku kościelnego. Jest logicznym dopełnieniem tego wszystkiego, co Kościół od najdawniejszych czasów rozpoznawał i czcił w osobie i życiu Maryi. Jest synowskim uściskiem Matki, która jak kiedyś swojego Syna, tak dzisiaj Jego Kościół, ma stale w swoich ramionach.

Ufni w Jej wstawiennictwo, prosimy Boga, abyśmy nieustannie troszczyli się o dobra duchowe i wysłużyli sobie udział w Jej chwale”. Amen

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

## Wiadomości zagraniczne

### FRANCISZKANIE OD 800 LAT W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Franciszkanie obchodzą 800-lecie swej obecności w Ziemi Świętej. W 1217 r. na kapitule Zielonych Świąt w Asyżu Zakon Braci Mniejszych utworzył prowincję Syrii, zwaną też wówczas zamorską, i wysłał na Bliski Wschód pierwszą grupę zakonników.



Św. Franciszek przed sultaniem

Było to podczas piątej wyprawy krzyżowej. Rocznicowe obchody potrwają aż do roku 2019, kiedy minie 800 lat od pielgrzymowania na te tereny samego założyciela zakonu. Św. Franciszek dotarł wówczas do Damietty w Egipcie, gdzie rozmawiał z przebywającym tam sułtanem. Był to rzadki na owe czasy przykład dialogu prowadzonego ze wzajemnym szacunkiem.

Tę franciszkańską obecność i działanie na rzecz pokoju pośród bliskowschodnich konfliktów kontynuuje dziś Kustodia Ziemi Świętej. Liczy ona 260 braci mniejszych 42 różnych narodowości, którzy opiekują się 50 sanktuariami, głównie na terytoriach palestyńskich, w Izraelu i w Jordanii, ale także w innych krajach Bliskiego Wschodu. Jak powiedział jej przełożony o. Francesco Patton w wywiadzie dla włoskiej agencji informacji religijnej SIR, franciszkanie od wieków zakładali tam szkoły, w tym najstarszą w XVI stuleciu w Betlejem. Teraz prowadzą ich kilkanaście i mają ponad 10 tys. uczniów, w większości wyznawców islamu. Jedną z nich jest afiliowana do włoskiego konserwatorium w Vicenzy szkoła muzyczna z chrześcijańskimi, żydowskimi i muzułmańskimi studentami i wykładowcami. Franciszkanie zajmują się też badaniami archeologicznymi i studiami biblijnymi. Wiąże się z tym również organizowane przez nich ostatnio w Jerozolimie Muzeum Ziemi Świętej – przypomniąc ojciec kustosz.

Za: [Radio watykańskie](#)

## POLONIA AMERYKAŃSKA PIELGRZYMUJE DO DOYLESTOWN

30 Piesza Pielgrzymka z Great Meadows w stanie New Jersey do Amerykańskiej Częstochowy dobiegła końca. Na pielgrzymkowym szlaku wiodącym malowniczymi trasami New Jersey i Pensylwanii pielgrzymi przez 4 dni wraz ze swoimi intencjami podążali pontniczym szlakiem. W niedzielę 13 sierpnia na dziękczynnej Eucharystii spotkali się 2.6 tys pielgrzymów z Great Meadows do których dołączyły Piesze Pielgrzymki 2-dniowa z Trenton NJ i 1-dniowa z Filadelfii co spowodowało, że w Domu Matki modliło się około 4 tys pielgrzymów. W pielgrzymce z Great Meadows uczestniczyli redemptoryści pracujący w parafii św. Jana Pawła II w Perth Amboy oraz z parafii Chrystusa Odkupiciela z Manville.

Proboszcz parafii z Perth Amboy o. Waldemar Łątkowski prowadził ze sobą grupę młodzieży uczestniczących każdego roku w „Wakacjach z Panem Bogiem”.

„Z wielką radością od 4 lat spotykam młodych ludzi i ich rodziny, które wspólnie maszerują pomimo trudnych warunków atmosferycznych czy innych niedogodności jednak spragnieni słowa, które kieruje do nich Odkupiciel poprzez Maryję. W tym roku mieli okazję wysłuchać świadectwa-Nie zmarnuj

swojego życia czy chociażby jak uwolnić się od jogi! Konferencje przeplatane są śpiewem i modlitwą co w zupełności pozwala im przetrwać wszelkie trudy. To jest budujące, że mają pragnienie i potrzebę”. O. Waldemar wraz z młodzieżą podążał w grupie paulińskiej posługując spowiedzią (czynił to również w razie potrzeby w grupie starszych) wraz z o. Pawłem Burdą, który pojawił się razem z nim. Oto jak on wspomina swoje pielgrzymowanie.



„Pewnego popołudnia Maryja spełniła moją dziwną prośbę. Otóż siedząc przed komputerem przygotowywałem kazanie na nowennę. Czytałem wtedy treść objawień fatimskich ale przypadkiem wszedłem na stronę gdzie była treść niepotwierdzonych objawień w Medjugorie. Znając ostrożne, co jest uzasadnione, stanowisko Kościoła powiedziałem

do Maryi: „Maryjo może mógłbym tam jechać i sam doświadczyć jak tam jest i co się tam dzieje”. Jeszcze wieczoru tego samego dnia otrzymałem telefon z propozycją by być opiekunem duchowym dwóch autokarów pielgrzymkowych do Medjugorie. Tak oto Maryja prowadzi tych, którzy oddają się jej do dyspozycji i chcącej pomóc przy prowadzić ludzi do Jej Syna. Podczas pielgrzymki uczestnicy, którzy byli już tam nie jeden raz, powiedzieli mi, że tam jedzie się tylko na zaproszeni Maryi. Mocno zapadło mi w pamięć to zdanie. (...)

W grupie salwatoriańskiej, pielgrzymowali ze swoim duszpasterzem O. Marcinem Zubikiem parafianie z parafii Najświętszego Odkupiciela z Manville NJ. Wspólne pielgrzymowanie było nie tylko okazją do modlitwy ale także poznawania się nawzajem oraz do umocnienia więzi. Niezależnie od rodzaju pielgrzymki, czy to rowerowej, czy motocyklowej czy też pieszej mamy zawsze możliwość odkrywania na nowo Boga i drugiego człowieka. Pielgrzymowaliśmy do Matki, aby Jej zawierzyć nasze życie. XXX Piesza Pielgrzymka odbyła się w kontekście 300 rocznica koronacji obrazu Matki Bożej. Hasłem pielgrzymki były słowa „Oto Matka Twoja”. Słowa te pozostaną w naszym sercu na zawsze.

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)



## BP WIESŁAW ŚPIEWAK CR PRZEWODZIŁ PIELGRZYMCE POLONII DO MIDLAND

Polonia w Kanadzie uroczystość Wniebowzięcia świętowała już w ubiegłą niedzielę pielgrzymką do sanktuarium Męczenników Kanadyjskich w Midland. Polacy przybyli tam już po raz 56.



Uroczystej Mszy św. na wałach przy sanktuarium przewodniczył bp Wiesław Śpiewak, zmartwychwstaniec, ordynariusz diecezji Hamilton na Bermudach. W Maryi ukazywał on element piękna człowieczeństwa ozdobionego wiarą. Zauważył, że to przez wiarę Maryi został skrócony dystans między Bogiem i światem, a także między człowiekiem i Bogiem:

„Widzimy, że wiara to również skrócenie dystansu pomiędzy człowiekiem, a człowiekiem. Maryja dowiedziawszy się o sytu-

acji życiowej Elżbiety, idzie, aby Jej usłużyć. Nie ma służby Bogu, bez służby ludziom. Nie ma miłości Boga bez miłości człowieka. Nie ma. To nie ja wymyśliłem. To św. Jan w swoich listach. Nie są długie można poczytać. Nie można mówić: Kocham Boga, a nienawidzić człowieka. Wiara nie buduje murów. Wiara skraca dystans między mną a drugim człowiekiem. Jeżeli moja wiara tego nie robi, to coś w niej nie gra. Nie umiem lubić każdego człowieka. Dziś żyjemy w świecie 'lubienia': I Like it – I don't like it. I klikam. Za bardzo przenieśliśmy wszystko – również 'kochanie nasze' – na sferę uczuć. Człowiek jest po to, aby go kochać, nie po to, aby go lubić. Lubić można kluski, chyba, że ktoś woli ziemniaki. Jeżeli moje «ja wierzę» nie przekłada się na moje «ja kocham» to jest niedobrze. Maryja uwierzyła i pokochała. To dlatego tutaj jesteśmy, żeby Maryja uprosiła łaskę rozpalenia w nas tego błogosławieństwa i szczęścia, które płynie z naszej wiary. Żeby pomogła nam skrócić dystans do Boga, który zawsze jest w pół drogi. A jednocześnie, aby Maryja pomogła nam skrócić dystans do drugich. Może do tych, którzy są często tak bardzo bliscy, a odczuwamy, że są tak bardzo daleko. Czasami nie wiemy dlaczego i nie rozumiemy, ale chcielibyśmy, żeby było inaczej. Dopóki jest to «chcę», dopóty jest szansa, że coś może się zmienić. Dajmy Matce Bożej szansę, by Jej przykład życia i tajemnicy, uzdolniły nas do kolejnego «chcę». A resztę już zrobi Boża łaska”.

Na polonijne uroczystości ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przybyło ponad siedem tysięcy wiernych. W sobotę 12 sierpnia w 35. Pieszej Pielgrzymce z Toronto ok. 400 pielgrzymów dotarło do Sanktuarium Męczenników Kanadyjskich w Midland, pokonując trasę 160 kilometrów w sześć dni. Około 20 osób przejechało tę trasę w pielgrzymce rowerowej. K. Fałciszewska, Toronto/ rv Za: [Radio watykańskie](#)

## DOMINIKANKI WRÓCIŁY DO KLASZTORU ZNISZCZONEGO PRZEZ ISIS

Jak podaje Catholic News Agency, po trzech latach wygnania z Równiny Niniwy, która okupowana była przez ISIS, siostry dominikanki powróciły do miasta, w którym niegdyś znajdował się ich klasztor, aby stawić czoła ciężkiemu wyzwaniu odbudowy zniszczonych społeczności. „Trzy lata temu nocą porzuciłyśmy nasze domy, idąc w nieznaną. Rozpoczęłyśmy podróż wysiedlenia, wygnania i przesłuchań” – oświadczyły Siostry Dominikanki w swoim otwartym liście.

„Mimo wszystko, zawsze marzyłyśmy o powrocie i odnalezieniu naszych domów całych i zdrowych, tak jak je zostawiłyśmy. Bardzo chciałyśmy wrócić i zapalić nasze świece do modlitwy, zbierać winogrona, czytać książki” – czytamy dalej w liście.

Równina Niniwy została zajęta przez tzw. Państwo Islamskie w 2014 r., co zmusiło dziesiątki tysięcy ludzi do wygnania i wysiedlenia. Jesienią 2016 r., dwa lata po tym, jak ISIS podbiło terytorium Równiny, wojska irackie wyzwoliły

ten teren. Wiele rodzin mogło powrócić do swoich miast z nadzieją na przyszłość. „Bóg obdarzył nas swoją łaską, kiedy wszystkie nasze miasta zostały wyzwolone, jedno po drugim; ISIS zostało pokonane, Równina Niniwy wydaje się być wyzwolona” – napisały siostry dominikanki.



Po powrocie do swoich domów, ludzie zobaczyli graffiti na ścianach swoich miast, które mówiły: „złamiemy wasze krzyże” czy „nie ma tu dla was miejsca”. Ponadto, pozostawione szkody są przytłaczające. W mieście Bakhdida ponad 6000 domów wymaga naprawy lub całkowitego odbudowania. Rodzin, które domy wciąż nadają się do zamieszkania, jest niewiele. „Byłyśmy oszołomione, gdy zobaczyłyśmy ilość wyrządzonych szkód. Bardzo bolesne było zobaczenie tych ogromnych zniszczeń” – napisały

siostry. – „Od razu zdałyśmy sobie sprawę, że to nie siły zbrojne czy broń spowodowały te wszystkie szkody, ale nienawiść”.

Wolontariusze i mieszkańcy mają nadzieję na odbudowanie lub naprawienie tyłu domów, ile zdołają do września, czyli początku roku szkolnego. Siostry zauważyły, że tylko Kościół i niektóre organizacje pozarządowe są aktywnie zaangażowane w długi i kosztowny proces odbudowy.

„Niełatwo jest zdecydować, czy wrócić” – kontynuowały Siostry, twierdząc, że także ich klasztor w Bakhdidzie został częściowo zniszczony. Jednak siostry zdecydowały się na powrót do Niniwy, a mieszkać będą w domu rodzinnym w Telskuf, dopóki ich klasztor nie zostanie naprawiony.

Dominikanki są pełne nadziei na przyszłość. Niektóre rodziny mogły już wrócić do swoich domów, a siostry są wdzięczne, że proces odbudowy już się rozpoczął. „Bóg jest z nami i nie opuści nas. Dziękujemy za wsparcie, które nam okazałeś. Prosimy, módl się za nami, kiedy zaczynamy nowy rozdział naszego życia” – apelują. Za: [www.deon.pl](#)

## PAPIEŻ ZAKAZUJE ZAKONNIKOM ZGODY NA EUTANAZJĘ

Brat René Stockman, przełożony generalny Braci Miłosierdzia (*Fratres Caritate, Brothers of Charity*), przekazał że papież osobiście poparł watykańskie ultimatum, by członkowie zakonu do końca sierpnia zaprzestali zgody na praktykę eutanazji w prowadzonych przez nich szpitalach.

Bracia Miłosierdzia obecnie prowadzą 15 placówek dla osób chorych psychicznie w Belgii. Przez placówki zakonu każdego roku przewija się nawet około 5000 osób cierpiących na choroby psychiczne. W zeszłym roku 12 pacjentów szpitali prowadzonych przez Braci zgłosiło prośbę o eutanazję. Dwoch z nich zostało przetransportowanych do innych szpitali w celu jej przeprowadzenia.

Na początku maja zarząd pięciu szpitali prowadzonych przez zgromadzenie zdecydował, że będzie się w nich przeprowadzać eutanazję. Zakonnicy uchylali się od odpowiedzialności twierdząc, że większość członków zarządu to ludzie świeccy. Już wtedy kuria generalna Braci Miłosierdzia domagała się od członków belgijskiej prowincji, by wycofali się ze zgody na przeprowadzenie eutanazji w swych placówkach.

Każdy z Braci musi teraz osobiście podpisać list do przełożonego generalnego, w którym deklaruje, że „w pełni zgadza się z nauczaniem Kościoła Katolickiego, które zawsze głosiło, że ludzkie życie musi być bezwzględnie szanowane i chronione od naturalnego poczęcia, aż do momentu naturalnej śmierci”. Bracia, którzy nie zgodzą się na podpisanie listu, będą rozliczeni przez prawo kanoniczne. Jeśli grupa odmówi, może spodziewać się postępowania prawnego, a nawet wykluczenia z Kościoła.

Brat Stockman dodał w wypowiedzi udzielonej serwisowi Catholic News Service, że grupie pod żadnym względem nie wolno dłużej uważać eutanazji za rozwiązanie ludzkiego cierpienia.

Stockman, który sam jest wykształconym psychiatrą, zwrócił się do Watykanu z prośbą o śledztwo wiosną tego roku, po tym gdy grupa zakonników jego zgromadzenia odmówiła zmiany swojej polityki po formalnej prośbie przełożonego. Dochodzenie przeprowadziły wspólnie Kongregacja Nauki Wiary oraz Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.



O ultimatum w stosunku do zakonników zostali poinformowani także belgijscy biskupi i nuncjusz apostolski w Belgii, przeciw którym w czerwcu wystąpiła grupa Braci Miłosierdzia. Biskupi otwarcie zadeklarowali, że nie zgadzają się na praktykę eutanazji w katolickich ośrodkach.

Zmiana polityki zakonu miała miejsce w rok po tym, gdy na prywatny katolicki ośrodek opieki w Diest została nałożona kara w wysokości 6,600\$ za odmowę przeprowadzenia eutanazji na 74-letniej pacjentce cierpiącej na raka płuc. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## POLSCY PALLOTYNI PODJĘLI POSŁUGĘ W WŁOSKIM AREZZO

W upalny letni dzień, 7 sierpnia 2017 roku, w katedrze w Arezzo (Toskania) miała miejsce piękna i ważna uroczystość. Tego dnia na zakończenie mszy św., sprawowanej ku czci św. Donata, biskupa i męczennika – patrona diecezji, jej obecny ordynariusz, JE ksiądz arcybiskup Riccardo Fontanna ogłosił publicznie, że polscy Pallotyni z Prowincji Zwiastowania Pańskiego rozpoczynają pracę w diecezji, a konkretnie w parafii św. Leona w Arezzo. Ksiądz Arcybiskup wyraził swą radość, że diecezja zostaje wzbogacona tak pięknym pallotyńskim charyzmatem.

W uroczystości – oprócz skierowanych do pracy w Arezzo: ks. Michała Gorskiego i ks. Michała Zbrojkiewicza – uczestniczyli prowincjałowie dwóch pallotyńskich prowincji: Królowej Apostołów (Włochy) – ks. Antonio Lotti oraz Zwiastowania Pańskiego – ks. Adrian Galbas. Obecny był również ks. Andrzej

Śliwka, sekretarz prowincjalny i przełożony poznańskiej wspólnoty, do której na razie przynależą współbracia z Arezzo.



Bezpośrednio przed uroczystością, w siedzibie kurii biskupiej, Ksiądz Arcybiskup i Przełożony Prowincjalny podpisali umowę o współpracy.

W niedzielę, 6 sierpnia, ks. prowincjał Adrian Galbas głosił w nowej parafii kazania na wszystkich mszach świętych, wyrażając nadzieję, że zgodnie z pallotyńskim charyzmatem będziemy tu mogli razem z wiernymi świeckimi głosić Ewangelię ku nieskończonej chwale Bożej i – odnawiając się co dnia – zmierzając ku naszej ostatecznej górze Tabor. Prosił także parafian o serce i cierpliwość dla nowych księży oraz o modlitwę w ich intencji. Przyjęcie ze strony parafian było bardzo serdeczne i gorące (nie tylko ze względu na temperaturę).

Przez najbliższy rok proboszczem parafii będzie nadal ks. Tomasz Kądziółka (były członek naszej prowincji, a obecnie kapłan diecezji Arezzo), zaś ks. Michał Zbrojkiewicz będzie się intensywnie uczył j. włoskiego i specyfiki pracy na włoskiej parafii. Ks. Michał Górski, studiujący obecnie w Rzymie, będzie przyjeżdżał do Arezzo w każdy weekend.

Parafia św. Leona stwarza wielkie możliwości dla rozwoju naszego charyzmatu. Są tu dwa kościoły i mała kaplica, dwie

plebanie oraz świetnie wyposażone oratorium, w którym są sale spotkań, miejsca noclegowe, sale sportowe i boiska. Z oratorium w czasie roku szkolnego korzysta wielu młodych ludzi. Sa-

mo Arezzo jest pięknym miastem położonym w sercu Toskanii, niedaleko Florencji i Sieny. To ziemia świętych i wina. Mamy nadzieję, że Pallotyni na trwałe wpiszą się w duchowy pejzaż tych

stron. Prosimy serdecznie o modlitwę w tej intencji. ks. Michał Zbrojkiewicz SAC  
Za: [www.sac.org.pl](http://www.sac.org.pl)

## ETIOPIA: NA KRAŃCACH, GDZIE NIE MA NICZEGO

Ks. Giorgio Pontiggia ma 74 lata, salezjanin misjonarz, mieszka od 27 lat w Pugnido, miejscowości liczącej 8 tys. mieszkańców, sto kilometrów od Gambeli, w Etiopii.

“Kiedy jedenaście lat temu przybyłem tutaj – wspomina *abba* Giorgio – spotkałem czterdziestu katolików. Po około roku zacząłem udzielać sakramentu chrztu. Po pewnym czasie, dzięki tej sytuacji względnie spokojnej, licznym formom działalności w ramach parafii i wokół niej – wspólnota katolicka odżyła. W tym roku, w noc Wielkanocy, sięgnęliśmy liczby 7.569 chrztów”.

Także dzięki przybyciu ks. Filippo Perina trzy lata temu i wsparciu “Missions Don Bosco” parafia salezjańska w Pugnido doznała wielkiego rozwoju. Dzisiaj, oprócz kościoła i domu parafialnego, znajduje się 11 kaplic (zrobionych z błota i blachy) na okolicznym terenie. W tym odległym regionie Etiopii, gdzie ludzie nie mają prawie niczego, ci dwaj salezjanie zeknęli się z ubóstwem, różnymi rasami i obozami dla uchodźców, ale także – z entuzjazmem ludzi młodych.

*Abba* Giorgio spędził życie w oratoriach, od Sesto San Giovanni w regionie Mediolanu do Chiari w regionie Brescia. Odkrył wielką żywotność świata dzieci i młodzieży w Etiopii, gdzie wyjechał w wieku 47 lat, po długim pobycie w szkole dla

dzieci niepełnosprawnych i jako magister nowicjuszy. Najpierw przebywał w Dilla, na południu kraju, a następnie w Pugnido.



“To oni są bohaterami misji” – twierdzi z przekonaniem. “Mają wielką siłę i niewiarygodny entuzjazm, przekazują radość i chęć życia. Ale nie tylko najmłodszy. Także kiedy dorastają, często nie przestają uczęszczać do naszego oratorium, na Msze święte, żyją z nami. A nawet jeśli się przeniosą w inne miejsce, zawsze wracają, aby nas pozdrowić. Ci młodzi są wielką nadzieją na przyszłość”.

Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## PIERWSZE DOŚWIADCZENIA MISYJNE FRANCISZKAŃSKIEGO KLERYKA W BOLIWII

Br. Efraim Rogula OFM, kleryk z krakowskiej prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych, który studiuje w Universidad Católica Boliviana „San Pablo” w Cochabambie — Bolivia napisał do nas wiadomość, przedstawiającą jego wrażenia z półrocznego tam pobytu.

Koniec czerwca i początek lipca wszystkim studentom z Polski zazwyczaj kojarzą się z ciepłym latem i wakacjami. W Boliwii w tym czasie rozpoczyna się zima, a na uczelniach i w szkołach robi się pusto – uczący się mogą wypocząć podczas ferii zimowych.

21 czerwca w Boliwii jest dniem wolnym od pracy, obchodzi się Nowy Rok kultury Aymara, a w wielu miejscach witane są pierwsze promienie Słońca w kolejnym cyklu.

Po kilku miesiącach intensywnej nauki, także i ja mogłem nareszcie zacząć poznawać kraj, w którym mieszkam od 6 miesięcy.

Przez kilka dni pomagałem w bazylice św. Franciszka w La Paz. Jest to kościół budowany (pod kierownictwem Braci) przez Indian i... dla Indian – co wcale wówczas nie było takie oczywiste. Podobno na plac główny wstęp mieli tylko Europejczycy i ich potomkowie.

Pomagałem w katechezach przed pierwszą komunią świętą (dzieci w wieku ok. 10 lat), służyłem podczas licznych Mszy św., także jako nadzwyczajny szafarz Eucharystii i... kropiłem obficie wodą święconą. Po każdym nabożeństwie ludzie podchodzą do prezbiterium oczekując wody na swojej głowie lub dłoni – aby uczynić znak krzyża. Wody musi być odpowiednio dużo – jeśli jest za mało, proszą o więcej. Przynoszą także obrazy, różańce, figurki i inne dewocjalia.

Choć według konstytucji stolicą Boliwii jest Sucre, to jednak w rzeczywistości miasto La Paz pełni jej funkcję, to tutaj znajduje się siedziba prezydenta, rządu i parlamentu. Z zależności od dzielnicy będziemy na wysokości od 3500 do ponad 4000 m n.p.m. Dlatego wiele osób

przyjezdnych cierpi tutaj na chorobę wysokościową.

Razem z okolicznymi miejscowościami La Paz tworzy olbrzymią aglomerację, w której mieszka prawie 3 miliony osób. W mieście funkcjonuje kilka linii kolejki górskiej pełniących rolę... metra.

Razem z wielkim (w różnym znaczeniu tego słowa) przyjacielem franciszkanów ks. Witkiem, udało nam się zobaczyć kilka ciekawych miejsc.

Po pierwsze Valle de la Luna. Czyli Dolina Księżycowa:

Po drugie Tiwanaku, czyli kompleks świątynny tajemniczej nie tylko przedkolumbijskiej, ale i przedinkaskiej kultury, która nagle przestała istnieć. Tak jakby rozplynęła się w powietrzu. Zostały tylko budynki.

I wreszcie Copacabana – czyli boliwijskie narodowe sanktuarium maryjne – razem z leżącą na najwyższym położonym na świecie jeziorze Titicaca Wyspą Słońca (Isla del Sol), gdzie według tutej-

szych legend narodziło się Słońce (Inti) oraz pierwsi Inkowie – Manco Capac oraz Mama Oclo.

W naszej polskiej prowincji zakonnej obchodzimy imieniny. Inaczej jest w Boliwii, gdzie bracia celebrują urodziny. Choć niczym sobie nie zasłużyłem, wspólnota z La Paz w dniu moich 25 urodzin – 1 lipca zorganizowała niezwykle uroczysty obiad: odwiedził mnie m.in. bp. Aurelio Pesa Ribera OFM (sekretarz Konferencji Episkopatu Boliwii), prowincjał o. René Bustamante OFM wraz ze swoim sekretarzem oraz bracia z drugiego domu w La Paz. Ksiądz Wittek powiedział, że brakowało tylko mojego obecnego przełożonego – o. Kaspra Kapronia OFM i papieża Franciszka.

Choć jestem w Cochabambie od stycznia, dopiero teraz udało mi się dostać na Górę św. Piotra (el Cerro de San Pedro) na której znajduje się pilnujący miasta wielki pomnik Jezusa, wysokością ustępujący tylko temu polskiemu ze Świebodzina.

Drugą część ferii spędziłem w przepięknym krajobrazowo i klimatycznie regionie Tarija, który nazywany jest boliwijską Andaluzją (południe Hiszpanii). Udaliśmy

się tam z pozostałymi braćmi studentami. Przez tydzień rano mieliśmy zajęcia w Centro Eclesial de Documentación (Kościelnym Centrum Dokumentacji) działającym przy naszym klasztorze. Mogliśmy między innymi poznać lepiej historię boliwijskiej Prowincji Zakonnej, zobaczyć starodruki i rękopisy, czy zastanowić się wspólnie nad relacją między kulturą i wiarą.



Tarija to region słynący z produkcji wina zapoczątkowanej w okolicy właśnie przez franciszkanów. Musieliśmy więc zwiedzić okoliczne winnice, zarówno te produkujące wino i singani (odpowiednik grappy) masowo... jak i te w których winogrona wyciska się ugniatając nogami. Stąd zresztą nazwa – „vino patero”, co można przetłumaczyć jako „wino

(spod łąpy”. Złośliwi mówią, że nazwa ta nie pochodzi od sposobu produkcji, ale od efektu, który wywołuje u tych którzy wracają do domu na czterech... łapach. Nie mogę nie wspomnieć, że także w naszym klasztorze produkuje się ciągle (choć w małych ilościach) napój, który – jak mówi winorośl z bajki w Księdze Sędziów (9,13) – „rozwesela ludzi i bogów”.

Wracając z malowniczego miasteczka San Lorenzo poznaliśmy też smak owoców morza... (a przepraszam, Boliwia nie ma dostępu do morza, choć ma marynarkę wojenną, a nawet okręt podwodny). Chciałem powiedzieć, że spróbowaliśmy różnych regionalnych przysmaków pochodzących z okolicznych rzek.

A już 17 lipca po porannych modlitwach, na nowo rozpoczęliśmy codzienną wędrówkę na nasz Wydział Teologiczny Uniwersytetu *San Pablo*, aby przez studia przygotowywać się lepiej do różnego rodzaju posługi w przyszłości.

Bogu niech będą dzięki za ten niezwykle czas!br. Efraim Rogula OFM

Za: [www.ofm.krakow.pl](http://www.ofm.krakow.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### JACKOWIE PRZYJADĄ NA IMIENINY DO KLASZTORU

Imiennicy św. Jacka Odrowąża będą się modlić w jarosławskiej bazylice. Trwają zapisy.

17 sierpnia – w święto pierwszego polskiego dominikanina – w Jarosławiu odbędzie się już po raz drugi Spotkanie Imienników św. Jacka Odrowąża. Organizatorzy zapraszają wszystkich Jacków, Jacenty i Hiacyntów.

W Dominikańskiej bazylice Matki Bożej Bolesnej uczestnicy spotkania wezmą

udział we mszy świętej, którą będą koncelebrować ojcowie i księża o imieniu Jacek.



Zwiedzą też sanktuarium i klasztor ojców dominikanów oraz zasadzą „jackowe drzewo” (lipę) w alei Jackowej. Będzie

też okazja do skosztowania „pierogów jackowych”.

Imprezę wymyślił rok temu Jacek Hołub – przewodnik PTTK i radny miejski z Jarosławia, a jednym z organizatorów jest w tym roku – ojciec Jacek Skupień, przeor jarosławskich dominikanów.

By wziąć udział w spotkaniu, należy się zgłosić do organizatorów najpóźniej do 15 sierpnia. Rejestracja: Jacek Skupień OP, tel. (16) 6245551 (furta) lub Jacek Marian Hołub, tel. 502338847, e-mail: [jacekgopr@o2.pl](mailto:jacekgopr@o2.pl).

Za: [www.dominikanie.pl](http://www.dominikanie.pl)

## Odeszli do Pana

### ŚP. S. EUFROZYNA TERESA RUMIAN SSCJ (1925-2017)

wieloletnia sekretarka osobista Jana Pawła II

14 sierpnia, w wigilię święta Wniebowzięcia NMP, w 92. roku życia w krakowskim szpitalu wojskowym zmarła s. Eufrozyna Teresa Rumian, sercanka, wieloletnia sekretarka osobista papieża Jana Pawła II.

Teresa Aniela Rumian urodziła się 7 listopada 1925 r. w Raciborowicach. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich na wydziale farmacji 21 listopada 1953 r. wstąpiła do Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, gdzie przyjęła imię zakonne Eufrozyna. Pierwszą profesję zakonną złożyła 2 sierpnia 1955 r., a wieczystą – 2 sierpnia 1961 r. w Krakowie. Złoty jubileusz życia zakonnego obchodziła 29 czerwca 2005 r. w domu generalnym w Krakowie.

W latach 1967-1978 pracowała w sekretariacie kard. Karola Wojtyły w Krakowie, a od 1978 do 2005 r. w Watykanie po-

slugiwała mu już jako papieżowi Janowi Pawłowi II w roli sekretarki osobistej.



Po powrocie do Polski w 2005 r. kontynuowała pracę sekretarki do 2014 r. w biurze metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza. Od 21 maja 2014 r., ze względu na stan zdrowia, zamieszkała we wspólnocie sióstr sercank w Domu Macierzystym w Krakowie.

W maju 2004 r., w obecności Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie, otrzymała nominację na stopień kapitana wręczoną przez abp. Sławoja Leszka Głódzia, wówczas biskupa polowego Wojska Polskiego. W 2006 r. została mianowana przez ministra obrony narodowej na wyższy stopień wojskowy – majora. Medal „Pro Memoria”, jego dyplom i nominację na stopień majora wręczył s. Eufrozynie bp Tadeusz Płóski, ówczesny biskup polowy Wojska Polskiego.

Msza pogrzebowa s. Eufrozyny odbędzie się w piątek 18 sierpnia o godz. 10 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie przy ul. Garncarskiej 24. Ciało zmarłej siostry zostanie złożone w grobowcu Zgromadzenia Sióstr Sercanek na cmentarzu Rakowickim.

Za: [www.krakow.gosc.pl](http://www.krakow.gosc.pl)

### ŚP. O. STEFAN WANCEL (1934-2017)

pierwszy prowincjał Poczieszczyli z Getsemani w Polsce

W pierwszym tygodniu sierpnia odbyły się uroczystości pogrzebowe O. Stefana Wancła, pierwszego prowincjała polskiej prowincji Zgromadzenia Braci Poczieszczyli z Getsemani.

Ojciec Stefan przyszedł na świat 10 czerwca 1934r. w Majdanie Lipowieckim – dzisiejszej Ukrainie, jednak z czasem wraz z rodziną przeprowadził się do Złotori, niedaleko Wrocławia. 15 czerwca 1958r. został włączony w Chrystusowe kapłaństwo przez ręce księdza arcybiskupa Bolesława Kominka. Pasterz diecezji powierzył mu budowę kościoła na ulicy Bujwida we Wrocławiu.

W 1981r. po raz pierwszy spotkał się z o. Karolem Moravčikiem – przełożonym generalnym, który na co dzień rezydował w Kanadzie. Kierując się troską o rozwój Zgromadzenia Ojciec Karol zwrócił się do księdza kardynała Henryka Gulbinowicza o możliwość otwarcia domu zakonnego w archidiecezji wrocławskiej. W realizację zamiarów przełożonych z ochotą włączył się ks. Stefan

Wancel. Pierwszy dom Zgromadzenia Braci Poczieszczyli został erygowany przy parafii św. Wawrzyńca we Wrocławiu, tutaj również zaczęli zgłaszać się kandydaci pragnący rozpocząć swoje życie zakonne.



Pierwszym wyświęconym prezbiterem w tworzącej swoje struktury prowincji został o. Adam Szymański. W 1987 roku współbracia przenieśli się do Sobótki w pobliżu Wrocławia. Pan w hojności swojego Serca błogostawił rodzące się dzieło. Rok później odwiedzili współbraci wyjątkowi goście ze Słowacji – o. Kamil oraz o. Ernest, by wziąć udział w uroczystości pierwszych ślubów zakonnych polskich pocieszycieli, jak również tych profesów, którzy je odnawiali. Radość z tego spotkania była ogromnym ubogaceniem dla obojga stron.

Ojciec Stefan wraz ze wspólnotą pierwszych braci położył fundament pod rodzące się Zgromadzenie na terenie Polski, budował, wznosił, ale przede wszystkim formował najmłodsze pokolenia w duchu zawołania Ojca Założyciela: „wszystko dla pocieszenia Boskiego Serca Jezusa.” Tajemnica modlitwy Chrystusa w Ogródzie Getsemani odciśnięła się w życiu ojca prowincjała z całą mocą. Przyszedł czas samotności, niezrozumienia i duchowej nocy w której

Ojciec Wancel odniósł zwycięską próbę, pozostając wiernym swojemu kapłańskiemu powołaniu.

Gdy w 1994 roku Zgromadzenie przeniósł swoją centralę do Włocławka o. Stefan powrócił do swojej diecezji podejmując obowiązki proboszcza w kościele św. Katarzyny, który z czasem stał się diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej. Po ukończeniu 75 roku życia Ojciec Stefan zamieszkał w domu księży emerytów we Wrocławiu, prowadząc aktywny tryb życia, służąc okolicznym parafią swoją pomocą duszpasterską. Pragnienie doskonałości na

drodze życia konsekrowanego mocno wypisało się w jego serce, dlatego został tercjarzem norbertańskim.

W ostatnich miesiącach swojego życia walczył z chorobą nowotworową, swoje cierpienia ofiarował w intencji braci pocieszycieli. Pan powołał go do siebie 27 lipca, w czwartek, dzień pamięci o Jezusowej modlitwie w Getsemani w czasie tzw. Godziny Świętej. W ten sposób Bóg zamknął koło jego życia, w sposób nad wyraz wymowny. Serce Jezusa, które pocieszało w czasie swojego życia stało się dla niego pociechą wieczną.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył Ojciec Biskup Jacek Kiciński, biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej. Słowa wdzięczności za życie o. Stefana oraz dzieło, jakim stało się Zgromadzenie Pocieszycieli na ziemi polskiej wyraził o. Michał Krysztofowicz, przełożony generalny. Na ostatniej drodze o. Wancła nie zabrakło licznych kapłanów, sióstr zakonnych, rodziny, przyjaciół, wspólnoty braci pocieszycieli oraz członków wspólnoty parafialnej.

Za: [www.pocieszyciele.pl](http://www.pocieszyciele.pl)

## ŚP. O. EMIL HENRYK BRZUSZEK OFM (1935-2017)

Śp. o. Emil Henryk Brzuszek OFM, s. Stanisława i Franciszki zd. Zarzyckiej, urodził się 14 sierpnia 1935 r. w Chruślinie (powiat Puławy, archidiecezja lubelska).

Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił 21 sierpnia 1953 r. w Pilicy, pierwszą profesję zakonną złożył 31 sierpnia 1954 r. w Pilicy, profesję uroczystą 4 października 1957 r. w Krakowie. W latach 1953 – 1959 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, zaś w latach 1959 – 1960 w Studium Pastoralnym Franciszkanów Konwentualnych w Krakowie.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ówczesnego biskupa krakowskiego Karola Wojtyły w dniu 29 czerwca 1959 r. w Krakowie.



Pełnił posługę duszpasterską m.in. jako kaznodzieja, spowiednik, katecheta oraz ekonom, wikariusz i gwardian Wspólnoty

w klasztorach: w Wieliczce, Kętach, Jarosławiu, Krakowie św. Kazimierza, Bieczu, Warszawie św. Antoniego, Przemyślu, Zakliczynie i Kazimierzu Dolnym. Od września 2012 r. należał do Wspólnoty w Pilicy. W latach 1960 – 1962 był wicemagistrem kleryków, 1963 – 1968 magistrem kleryków, 1968 – 1969 prefektem Kolegium Serafickiego w Wieliczce, 1971 – 1984 magistrem Nowicjatu, 1999 – 2012 ojcem duchownym Nowicjatu i kapelanem sióstr Bernardynek w Kończyskach k. Zakliczyna. W latach 1975 – 1981 był definityorem Prowincji.

Ceremonie pogrzebowe odbyły się w poniedziałek 14 sierpnia br. w Sanktuarium Matki Bożej Snieżnej w Pilicy.

Polecamy Panu Bogu w naszych modlitwach śp. o. Emila

Za: [www.ofm.krakow.pl](http://www.ofm.krakow.pl)

## ŚP. S. RUTH PFAU (1929-2017)

W wieku 87 lat zmarła w Pakistanie s. Ruth Pfau – niemiecka zakonnica i znana na świecie lekarka, opiekunka trędowatych. Z tego powodu nazywano ją tam „Aniołem z Karaczi” lub „niemiecką Matką Teresą”.

W 1979 r. otrzymała honorowe obywatelstwo Pakistanu i została krajowym konsultantem ds. trądu w randze sekretarza stanu.

Umożliwiła setkom tysięcy osób życie w godności. Dla wszystkich, którzy ją znali, jej śmierć jest wielką stratą i pozostawia jej najbliższych w głębokiej żałobie – napisał dyrektor niemieckiej fundacji jej imienia Harald Meyer-Porzky. Podkreślił, że aż do śmierci była obrończynią praw człowieka, zwolenniczką porozumienia

między narodami i szacunku dla wszystkich religii. Zgodnie ze swoją wolą zostanie pochowana w Karaczi.

Siostrze Ruth w ciągu niemal 60 lat działalności udało się znacznie zmniejszyć liczbę zachorowań na trąd w Pakistanie. W tym czasie – według Niemieckiej Pomocy Trędowatym i Chorym na Gruźlicę (DAHW) w Würzburgu – wraz ze swoim zespołem zdołała ona wyleczyć z tej choroby niemal 55 tys. pacjentów.

Ruth Pfau urodziła się 9 września 1929 r. w Lipsku. Po drugiej wojnie światowej wyjechała do Niemiec Zachodnich, gdzie studiowała medycynę. W wieku 22 lat przyjęła chrzest w Kościele ewangelickim, a nieco później przeszła do Kościo-

ła katolickiego. Już jako lekarka w Bonn wstąpiła w 1957 r. do zgromadzenia Córki Serca Maryi. Od 1960 r. mieszkała w Karaczi. W 1963 r. założyła tam szpital dla trędowatych im. Marii Adelajdy. Pod jej kierownictwem powstał w Pakistanie ogólnokrajowy system leczenia ludzi dotkniętych tą chorobą. Prace s. Pfau wspierali ofiarodawcy, w tym dzieła pomocy z Niemiec i Austrii.

Leprozorium im. Marii Adelajdy (MALC) w Karaczi opracowało program pomocy na najbliższe lata. Rząd przyjął go jako Program Zwalczania Trądu, Gruźlicy i Ślepoty w Pakistanie. Stawia sobie za cel całkowite zwalczenie trądu do roku 2020 i już teraz zapewnia podstawową opiekę okulistyczną mieszkańcom kraju,

niezależnie od wyznawanej religii. W Instytucie pracuje ok. 600 osób.

Obok projektów medycznych s. Ruth opiekowała się także Hindusami i uchodźcami z Afganistanu. W miejscowości Manghopir prowadziła ośrodek socjalny i medyczny oraz prywatną szkołę, w której może się uczyć wiele dzieci z rodzin dotkniętych trędem.

„Matka trędowatych” kształciła także osoby pracujące wśród osób dotkniętych tą chorobą, znana była z zaangażowania w obronę praw człowieka, w dążeniu do porozumienia między narodami, a także poszanowanie każdej religii. Za swoją działalność otrzymała m.in. Wielki Federalny Krzyż Zasługi rządu Niemiec, „azjatyckiego Nobla”, złoty medal Nagrody Alberta Schweitzera i Nagrodę Marion Dönhoff. W 2014 r., z okazji 85. urodzin, specjalną nagrodą uhonorował ją ruch Focolari.

W wieku 65 lat zrezygnowała z kierowania Instytutem i na pewien czas zamieszkała w klasztorze, ale już dwa lata później powróciła do Pakistanu na proś-

bę swojej następczyni Mervyn Lobo. Odtąd aż do śmierci mieszkała w niewielkim mieszkaniu na terenie szpitala w Karaczi i nadal opiekowała się pacjentami, poszukiwała też sponsorów. „Nie możemy pomóc wszystkim. Ale podobnie jak w biblijnej przypowieści o miłosiernym Samarytaninie chodzi o to, aby pomóc każdemu, kogo spotkamy na swojej drodze” – powiedziała przed dwoma laty w urodzinowym wywiadzie dla austriackiej telewizji ORF.



Tajemnicą sukcesu s. Pfau jest to, że „zaryzykowała dotknięcie tych ludzi i podjęła z nimi współpracę” – powiedział w rozmowie z austriacką agencją katolicką Kathpress kierujący funduszem pomocy trędowatym ks. Edwin Matt z

Bregencji. Podkreślił, że niemiecka lekarka, zakonnica i menadżer podjęła walkę z trędem „z pakistańskich środków, we współpracy z pakistańskimi kolegami – wyznawcami różnych religii, a przede wszystkim z pacjentami”. W swoich działaniach kierowała się zasadą, że „nie można pomóc każdemu na świecie, ale zawsze można coś zrobić dla tego, obok którego się właśnie przechodzi”.

Bilansu swego dotychczasowego życia s. Ruth dokonała w opublikowanej przed kilku laty w wydawnictwie Herdera książce „Życie jest inne. Czy warto? I po co?”. Bardzo ciepło mówi w niej o tym, co dla niej ma sens i dlaczego warto się angażować. Choć w ostatnich latach z powodu choroby przestała kierować założonym przez siebie „Marie Adelaide Leprosy Centre”, który ogromnie się rozrósł i ma już sieć swoich filii w całym Pakistanie, ciągle pozostawała aktywna. Uważała bowiem, że „działać dalej nie ma sensu, przestać – to jeszcze bardziej bezsensowne, a więc działajmy dalej!”.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## ŚP. KS. JÓZEF WOJCIECHOWSKI FDP (1937-2017)

Ks. Józef WOJCIECHOWSKI FDP urodził się 7 kwietnia 1937 r. w Popowie k. Łowicza. Tata Ignacy, Mama Stanisława z domu Słomiana. Miał jedną siostrę i 2 braci. Rodzice prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne.

Śp. Józef już na drugi dzień po przyjściu na świat został ochrzczony w Kolegiacie Łowickiej, a mając zaledwie 10 lat przyjął sakrament bierzmowania z rąk J.E. ks. Kardynała A. Hlonda.

Pierwsze 5 klas szkoły podstawowej ukończył w rodzinnej miejscowości w Popowie, pozostałe zaś w Łowiczu. Później uczył się w technikum mechanicznym w Skierniewicach, które po dwóch latach przerwał i mając 18 lat skierował swoje kroki do Zgromadzenia Księży Orionistów.

Został przyjęty do Zgromadzenia i odbył nowicjat w Izbicy Kujawskiej w latach 1955/1956. Po pierwszych ślubach zakonnych został skierowany do Zduńskiej Woli i tam kończył szkołę średnią w korespondencyjnym LO w Łodzi. Po uzyskaniu matury rozpoczął studia seminaryjne w WSD Księży Orionistów w Zduńskiej Woli (1959-1967).

Odbył tyrocynium w latach 1961-1963 w Czułowie jako zakrystianin i ekonom. 15.08.1960 r. złożył profesję wieczystą w Zduńskiej Woli, 10.01.1967 przyjął święcenia diakonatu w Zduńskiej Woli, a 9.04.1967 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Parafii Św. Antoniego w Zduńskiej Woli.



W latach 1978-1984 studiował na KUL i uzyskał tytuł magistra prawa kanonicznego na podstawie obrony pracy magisterskiej pt. „*Formacja intelektualna i duchowa w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II*”.

Po święceniach kapłańskich został skierowany do Kalisza i przez 2 lata był wychowawcą w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym Księży Orionistów przy ul. Kościuszki. Przez rok był wikariuszem w Parafii pw. Św. Antoniego w Łazniewie, po czym przełożeni skierowali go do Zduńskiej Woli, gdzie był ekonomem we wspólnocie i kapłanem Sióstr Orionistek przez 3 lata. W 1973 r. został mianowany Proboszczem i ekonomem w Łazniewie i praktycznie pełnił tę funkcję nieprzerwanie przez 20 lat! W tym czasie wybudował w Łazniewie dom na wczaso-rekolekcje dla osób starszych i niepełnosprawnych, rozbudował i upiększył świątynię parafialną. W latach 1993-1994 był przełożonym Domu Misyjnego w Zduńskiej Woli. Sfinalizował wówczas rozbudowę WSD Księży Orionistów w Zduńskiej Woli.

W 1994 r. został ekonomem prowincjalnym (przez 2 kadencje) i przebywał w Warszawie. A w 1998 roku trafił do Brańszczyka, gdzie przebywał do końca swoich dni. Tam wybudował wspaniały Dom Emeryta w Brańszczyku, którym kierował jako dyrektor aż do roku 2015. Po długiej chorobie odszedł do Pana dnia 7 sierpnia 2017 r. Spocznie w grobowcu zakonnym na cmentarzu parafialnym w Łazniewie.

Za: FDP

## ŚP. KS. LUDWIK SKUZA SAC (1930-2017)

Ks. Ludwik Skuza SAC, urodził 3 sierpnia 1930 r. w Modrzewinie (obecnie Zalesie), w parafii Szumsko (diec. sandomierska), powiat opatowski, woj. świętokrzyskie, jako syn rolnika Ignacego i Katarzyny z d. Kozłowskiej; rodzony brat ks. Czesława Skuzy SAC (1937-1968).

Do Stowarzyszenia wstąpił 28 sierpnia 1947 r. jako kandydat na kapłana. Suttannę otrzymał 8 września 1950 r. w Ząbkowicach Śląskich z rąk ks. Stanisława Czapli SAC. 26 sierpnia 1952 r. złożył pierwszą konsekrację, a profesję wieczną 22 czerwca 1955 r. w Ołtarzewie. Studia filozofii (1951-52) odbył w Ząbkowicach Śląskich oraz w Ołtarzewie (1952-53), a teologii (1953-57) w Ołtarzewie.

Święcenia kapłańskie przyjął 24 czerwca 1956 r. w Ołtarzewie z rąk ks. bp. Zygmunta Choromańskiego. Po święceniach, we wrześniu 1957 r. rozpoczęła *tirocinium*.

W 1958 r. został mianowany prefektem kleryków w Ołtarzewie, a od 1962 r. pełnił funkcję magistra nowicjatu. Następnie został skierowany do Wałbrzycha jako duszpasterz, gdzie posługiwał do 1965 r. Po roku podjął funkcję proboszcza w Radomiu, a od 1968 r. wikariusza w Częstochowie; w 1969 na kieleckiej Karczówce. W latach 1971-75 był duszpasterzem w Jaroszowicach i Wadowicach. Od 1976 r. podjął się pracy duszpasterskiej wśród współpracowników w Ząbkowicach Śląskich. W 1980 r.

przez kilka miesięcy posługiwał w Ołtarzewie, a następnie, od sierpnia tr. ponownie w Wałbrzychu, gdzie został mianowany radcą domowym (1982-1992) i wicerektorem (1990-1992). Od sierpnia 1992 r. pełnił funkcję duszpasterza i ojca duchownego w Hodyszewie, a następnie od 1993 r., w tym samym charakterze, skierowano go Zakopanego, rok później zaś do Kielc (Karczówka), gdzie posługiwał jako duszpasterz do 2017 r.

Ze względu na stan zdrowia w ostatnich miesiącach przebywał we Wrzosowie. Zmarł 16 lipca 2017 r., w wieku 87 lat, w szpitalu w Radomiu. Za: [InfoSAC](#)